Rok VI. Nr. 17. Sosnowiec, sobota 17 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Sprawa Brześcia przedmiotem burzliwych i podnieconych obrad w komisji budżetowej.

Budżet ministerjum sprawiedliwości. — Atak na ministra Michałowskiego.

WARSZAWA, 16 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywany był budżet ministerjum sprawiedliwości. Z ramienia rządu obecni byli minister sprawiedliwości Michałowski i wiceminister Sieczkowski. Zgodnie z zapowiedzią endecji, przedstawiciele tegoż stronnictwa na posiedzenie nie przybyli.

Pozatem obecni byli posłowie klubów opozycyjnych, a z więźniów brzeskich przybyli posłowie Dubois i Ciołkosz.

Referat wygłosił poseł Zajdler (BB.), omawiając prace ustawodawcze, ministerjum sprawiedliwości, między innemi prace nad kodyfikacją.

Sędziów i prokuratorów na terenie Polski jest obecnie 3312, aplikantów — 1693. Daje się zauważyć brak etatowych aplikantów, sądy bowiem są zawalone sprawami.

W roku 1925 było pięć miljonów spraw, a w roku 1929 — siedem miljonów. Dalej omawiał referent silny napływ adwokatów i zaznaczył, że domagania się adwokatów z Małopolski w sprawie swobody przesiedlania się winny być drogą ustaw przychylnie załatwione.

W dziale więziennictwa wykazują statystyki w roku 1930 — 33.000 więźniów, liczba nieletnich więźniów — do lat 18 — wynosi 900 osób.

Omawiając budżet ministerjum sprawiedliwości referent proponuje skreślenie z niego półtora miljona złotych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos poseł Wyrzykowski, w imieniu klubów chłopskich. Poseł Wyrzykowski powołał się na interpelację i wnioski zgłoszone do sejmu w sprawie Brześcia i zaznaczył, że dotychczas ministerjum nie przedsięwzięło żadnego dochodzenia i nie dało w tej sprawie odpowiedzi.

Odpowiedzialność za to, co się działo w Brześciu spada na poprzedniego ministra sprawiedliwości i na obecnego p. Michałowskiego, który jako prokurator prowadził dochodzenie w sprawie Brześcia. Poseł Wyrzykowski, w imieniu swego stronnictwa wypowiada się przeciwko przyjęciu budżetu ministerjum sprawiedliwości, na czele którego stoi minister Michałowski. Sprawa Brześcia jest nietylko hańbą Polski, ale dla wszystkich zdrowo myślących zagranicą.

Następnie zabrał głos poseł Niedziałkowski (PPS), który powiedział, że solidaryzuje się z przedstawicielem stronnictwa chłopskiego i zaznaczył, że rozumie członków endecji, którzy nie przybyli na dzisiejsze posiedzenie ze względu na fakt, że minister Michałowski zgodził się przyjąć resort ministerjum sprawiedliwości.

Wprawdzie, powiada poseł Niedziałkowski, **za kilka dni** będzie sprawa Brześcia omawiana na komisji prawniczej, ale chciałby wiedzieć, czemu minister Michałowski zarzuca, że wszystko co się znajduje w interpelacjach i wnioskach jest fałszem i oszczerstwem, że więźniowie brzescy spacerowali po dziedzińcu więziennym nie oddzielnie, ale czwórkami, trzymając się za ręce. Pos. Niedziałkowski zaznacza, że takiego sielankowego nastroju tam nie było. Następnie atakuje sędziego śledczego Demanta, omawia sposób aresztowania b. posła Kwapińskiego i domaga się od ministra Michałowskiego wyjaśnienia tych spraw. P. Niedziałkowski skończył przemówienie słowami: **„stały się rzeczy których odrobić nie można“.**

Minister Michałowski po przemówieniach posłów opozycyjnych złożył oświadczenie w stanie wielce zdenerwowanym:

„Wysoka izbo, przybyłem do panów, celem omawiania budżetu w atmosferze spokojnej, niezamąconej tematami, wnoszącemi do debat rzeczy, nie mające nic wspólnego z sprawą budżetu i wprowadzającemi momenty drażliwe. Sprawy, które poruszyli posłowie opozycyjni, będą rozpatrywane w odpowiednim czasie i na odpowiedniem miejscu i wtedy dam wyczerpujące odpowiedzi. Z tej przyczyny nie będę odpowiadać i proponuję przystąpienie do dyskusji nad budżetem“.

Gdy minister skończył, powstała wrzawa na sali. Padły nieparlamentarne okrzyki z miejsc, gdzie siedzieli posłowie opozycyjni.

Poseł Dubois krzyknął: „Czy bito więźniów, czy nie bito“.

Minister Michałowski: „Będę o tem mówił gdzieindziej“.

Poseł Kleszczyński (BB.): Kogo bito?

„Mnie bito“ — krzyczał poseł Dubois.

Z ław opozycyjnych padły słowa: **Bito Kiernika, Witosa, Korfantego, Kohuta, Celejewicza i in.**

Poseł Kleszczyński: Widocznie za mało bito, trzeba było bić więcej.

Wrzawa się wzmogła, posłowie z opozycji opuścili salę.

Po opuszczeniu sali przez opozycję w dalszym ciągu obradowała komisja w spokoju. Zabrał głos poseł Piłsudski, zaznaczając na wstępie, że sprawy poruszane przez posłów opozycyjnych są nieistotne. Zgadza się z projektem oszczędnościowym, proponowanym przez referenta.

Budżet został przyjęty w brzmieniu rządowem.

Sejm przyjął w trzech czytaniach ustawę o monopolu zapałczanym.

WARSZAWA, 16. 1. (wł.) Posiedzenie plenarne sejmu rozpoczęło się o godz. 5-ej popoł. Na wstępie marszałek Świtalski zaznaczył, że nie umieścił wniosku posłów komunistycznych, w sprawie złego obchodzenia się z komunistami w Łucku, ze względu na brak podpisów. Na ławach komunistycznych powstała wrzawa i poseł Burzyński krzyknął: „Precz z rządem faszystowskim“, za co został wykluczony z posiedzeń sejmu na przeciąg jednego miesiąca. Następnie przystąpiono do drugiego czytania ustawy o monopolu zapałczanym. W dyskusji zabierali głos poseł Gliński (BB.), omawiając dzierżawę monopolu i pożyczkę konsorcjum szwedzkiego, dalej posłowie Zaremba (PPS.) i Langer (str. chłop.) występujący przeciwko wydzierżawieniu, zaznaczyli, że jest ono niekorzystne dla Polski.

Minister Matuszewski w odpowiedzi podkreślił, że podobne umowy zostały zawarte również i w innych państwach europejskich.

Ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu. Po przerwie dwugodzinnej, o godzinie 11-ej wiecz, rozpoczęto trzecie czytanie. Ustawa została przyjęta w trzeciem czytaniu, z nieznanemi poprawkami.

Następnie odbyło się pierwsze czytanie ustawy o kontygencie rekrututów, która została przesłana do komisji. Odbyło się również czytanie projektu ustawy antyalkoholowej, którą przesłano do odpowiedniej komisji. Na tem posiedzenie zamknięto.

Trzy demonstracyjne wnioski Niemiec w Genewie

godzące w autorytet i powagę państwową Polski.

BERLIN, 16. 1. Zastanawiając się, z jakiemi wnioskami wystąpi delegacja niemiecka w Genewie, „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że odpowiednie decyzje zapadną wówczas, gdy Niemcy zapoznają się z taktyką delegacyj polskiej i stanowiskiem pozostałych mocarstw.

W rachubę wchodzą, zdaniem dziennika, trzy następujące propozycje załatwienia konfliktu: 1) stwierdzenie przez ligę naruszenia traktatów przez Polskę, co byłoby możliwem wówczas, gdyby Niemcom udało się przeprowadzenie dowodu prawdy swych twierdzeń, 2) powołanie do życia komisji, któraby zbadała poszczególne naruszenia obowiązujących układów, 3) stworzenie gwarancyj na przyszłość.

Sondowanie terenu genewskiego rozpoczęła delegacja niemiecka już wczoraj. Narazie doszła ona do przekonania że sesja genewska potrwa dłużej, niż to pierwotnie przypuszczano.

Dziennik zastanawia się również nad widokami załatwienia trzech względnie czterech petycyj ukraińskich.

Petycjami temi zajmie się przedewszystkiem komisja mniejszościowa ligi narodów.

Petycje te mogą stać się przedmiotem obrad sesji tylko wówczas, jeżeli z wnioskiem takim wystąpi jedno z mocarstw.

Z oświadczeń min. Curtiusa w Berlinie wynika, że delegacja niemiecka nie zamierza odegrać na terenie genewskim roli adwokata sprawy ukraińskiej.

NOWE WIELKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE POLSKIEGO LOTNICTWA.

WARSZAWA, 16. 1. (wł.) Jak się dowiaduje agencja P.A.P. w sferach lotniczych warszawskich duże poruszenie wywołał projekt podjęcia przez polskie lotnictwo gigantycznego lotu na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów, mianowicie lotu dookoła Arfyki.

Dokonania tego wielkiego wyczynu lotniczego podjąć się ma jeden z asów polskiego lotnictwa kpt. pil. Stanisław Skarzyński.

Kpt. Skarzyński odbędzie swój lot na samolocie łącznikowym państwowych zakładów lotniczych P. Z. L. 2, który odniósł wielki sukces w ostatnim międzynarodowym salonie lotniczym w Paryżu. Aparat ten demonstrowany był również w Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, zyskując wszędzie wielkie uznanie fachowców, dla swych zalet konstrukcyjnych.

Przygotowania do lotu mają się już ku końcowi. Kpt. Skarzyński wyruszyć ma z Polski do Afryki już w pierwszych dniach lutego r. b. Lot dookoła kontynentu afrykańskiego potrwa przypuszczalnie miesiąc i podzielony będzie na kilkanaście etapów.

ZABŁĄKANI W OPOLU LOTNICY POLSCY

oddani sądowi karnemu.

BYTOM, 16. 1. (wł.) Polski konsulat generalny w Bytomiu został zawiadomiony telefonicznie przez rejencję w Opolu, że sprawa dwuch polskich lotników w Opolu, st. sierż. Wolfa i plut. Imieli oddana została przez władze niemieckie sądowi karnemu w Opolu.

O co władze niemieckie oskarżają obu lotników nie powiadomiono konsulatu generalnego w Bytomiu. Prawdopodobnie niemieckie władze zamierzają oskarżyć polskich lotników o nielegalne przekroczenie granicy, albowiem o inne przestępstwo oskarżać ich nie mogą.

W dniu wczorajszym lojalny odłam prasy wrocławskiej stwierdził, że w pogłoskach, oskarżających lotników polskich w Opolu o szpiegostwo niema ani słowa prawdy. Zdaniem wymienionej prasy wrocławskiej, nie zachodzi tu nic innego, tylko zwyczajne zabłąkanie.

Znęcanie się władz niemieckich nad lotnikami polskimi wywołuje wśród ludności polskiej na G. Śląsku wielkie wzburzenie.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO MJR. KUBALI.

WARSZAWA, 16.1. (wł.) Wbrew wszelkim pogłoskom o rzekomem umorzeniu postępowania dowodowego przeciwko słynnemu lotnikowi mjr. Kazimierzowi Kubali — dowiadujemy się, iż sporządzony został już akt oskarżenia. Prokurator wojskowy przekazał go dziś wojskowemu sądowi okręgowemu w Warszawie Akt oskarżenia zarzuca mjr. Kubali naruszenie subordynacji w stosunku do przełożonych.

Rozprawy głównej spodziewać się należy w niedługim czasie.

SIOSTRA ZABIŁA SIOSTRĘ.

Zbrodnia czy przypadek?

ŁÓDŹ, 16. 1. Do zamieszkałej przy ul. Kieleckiej w Łodzi 22-letniej Stefanji Słowińskiej przyszła wczoraj w odwiedziny jej siostra Eleonora Mielczarkowa.

Słowińska pokazywała siostrze rewolwer męża. Mielczarkowa manipulując bronią spowodowała wystrzał, który śmiertelnie ugodził Słowińską.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy strzał padł przypadkowo, czy też ma się tu do czynienia ze zbrodnią.

50 ZABITYCH

pod rumowiskami kościoła.

MEXICO CITY, 16. 1. Rozmiary katastrofy trzęsienia ziemi, które nawiedziło Meksyk, okazują się o wiele większe i groźniejsze, niż w pierwszej chwili przypuszczano.

Tutejszy dziennik „La Prenza“ otrzymuje wiadomość z miasta Guelatoba, że wskutek wstrząsów podziemnych runął tamtejszy kościół, którego ściany się zarysowały.

W chwili katastrofy kościół był przepełniony.

50 osób zostało zabitych, a przeszło 100 ciężko ranionych.

PRZEPEŁNIONY AUTOBUS W PRZEPAŚCI.

Straszna katastrofa w Maroku.

PARYŻ, 16. 1. W pobliżu miasta Maroka autobus pasażerski spadł w przepaść głęboką na 200 mtr.

Liczba ofiar w ludziach nie została jeszcze ustalona, ponieważ katastrofa wydarzyła się w późnych godzinach nocnych. Autobus był całkowicie zapełniony przez pasażerów.

ZDEMASKOWANA OBŁUDA

Dzień 13-go stycznia był naprawdę „feralny“ dla narodowej demokracji w sejmie. Trudno, istotnie, o bardziej dorażną, szybką i gruntowną kompromitację, jak ta, której ofiarą padł klub narodowy — z własnej, oczywiście, winy. „Nie wychodź na słońce, gdy masz masło na głowie“— mówi przezorne przysłowie. Ale klub narodowy uległ niezwyciężonej pokusie, by w obliczu Polski całej stanąć w słońcu chwały obrońcy naszych ziem zachodnich i pogromcy rządu, który przedkłada umowę likwidacyjną z Niemcami, zawierającą artykuł o zrzeczeniu się praw Polski do wykupu majątków kolonistów niemieckich.

Endecja uważa, że praw tych zrzec się nie wolno, że rząd polski zaprzepaszcza w ten sposób interesy polskie na zachodzie, idzie na rękę agresywnej polityce niemieckiej. Maluczko, a z ust tych panów mógłby paść pod adresem rządu dźwięczne słówko: „zdrada!“

Zaledwie jednak ukończył mówca endecji swą oskarżycielską djatrybę, gdy okazało się, że na ławie oskarżonych winien zasiąść... on właśnie i jego przyjaciele. Poseł Jeszko z BBWR dopomógł osłabionej pamięci p. Winiarskiego i przypomniał, że nikt inny, tylko dr. Bohdan Winiarski, poseł klubu narodowego, miał w swem ręku losy kolonistów niemieckich, gdy stał na czele komitetu likwidacyjnego w Poznaniu. Dlaczegoż nie zlikwidował wówczas majątków kolonistów niemieckich?“ Czy była to głupota, niedołęstwo, czy „zdrada“?

Dodajemy, że pierwszym prezesem komitetu likwidacyjnego w Poznaniu był dr. Karasiewicz, również przyjaciel polityczny p. Winiarskiego. Cała wogóle gospodarka tego komitetu likwidacyjnego oczekuje jeszcze na swego historyka, który odsłoni niesłychane niedołęstwo, czy karygodne lekceważenie interesów ludu polskiego i dziwną miękkość w stosunku do niemców. Poznański komitet likwidacyjny tak „skrupulatnie“ prowadził pracę wywłaszczania niemców, osadzania nabywców polskich, że zrujnował i do torby żebraczej doprowadził tysiące nabywców z Małopolski i b. Kongresówki, którzy sprzedali swe gospodarki i zawierzyli los swój pp. Karasiewiczowi i Winiarskiemu.

Działo się to przecież w okresie inflacji. Uzyskane ze sprzedaży gospodarstw swych w Małopolsce lub b. Kongresówce „miljony“ składali kandydaci na nabywców gospodarstw kolonistów niemieckich, podlegających likwidacji, jako zadatki w ręce komitetu likwidacyjnego w Poznaniu. Ale p. Karasiewicz niechętnem okiem patrzył na „górali“ z Małopolski i na „bolszewików“ z Kongresówki. Latami całemi wodzono ich za nos. „Miljony“ zamieniły się w truchło, dostatni niegdyś gospodarze stawali się żebrakami. Nie pomogły nawet wszechpotężne naówczas protekcje poselskie.

Dr. Karasiewicz był nieugięty w swym systemie zwlekania z likwidacją majątków kolonistów niemieckich i rujnowania przybyszów z innych dzielnic polskich.

Piszący te słowa zna setki wypadków zrujnowania chłopów polskich z b. zaboru rosyjskiego, którym się zamarzyło objęcie spadku po kolonistach niemieckich w Wielkopolsce lub na Pomorzu. Zna wypadek samobójstwa, popełniony z tego właśnie powodu przez gospodarza z Podlasia.

Dr. Bohdan Winiarski, jako następca dr. Karasiewicza, na stanowisku prezesa komitetu likwidacyjnego w Poznaniu, choć sam pochodzi z Kongresówki, okazał się jeszcze większym wielkopolaninem niż sami wielkopolanie — pod względem ekskluzywności dzielnicowej i oszczędzania niemców. Nie uczynił nic, by zlikwidować majątki kolonistów niemieckich i oddać je w ręce chłopów polskich. Dziś na to zapóźno. P. Jeszke, przygważdżając p. Winiarskiego w sejmie, wskazał słusznie, że czas na korzystanie z polskich uprawnień likwidacyjnych minął, zmarnowany został przez bezczynność właśnie pp. Karasiewicza i Winiarskiego.

Co innego jest prawo wojny, co innego prawo okresu, który francuzi nazywają après la guerre, a co innego — okres pokoju. Okres après la guerre minął. Wtedy był czas stosowania ostrych uprawnień likwidacyjnych. Dziś żyjemy w okresie pokoju i wywołałoby to jedynie powszechne zgorszenie, gdyby Polska teraz właśnie zechciała stosować uprawnienia czasów bezpośrednio powojennych. Zresztą nie oddaliśmy uprawnień naszych zadarmo, uzyskaliśmy za nie oczyszczenie hipoteki zobowiązań międzynarodowych, które ciążyły na Polsce.

W każdym razie fakt pozostaje faktem, że jeśli na naszej granicy zachodniej siedzi dotychczas kilkadziesiąt tysięcy kolonistów niemieckich, którzy dawno powinni byli wynieść się do vaterlandu, smutna w tem zasługa należy się całkowicie pp. Karasiewiczowi, Winiarskiemu i ca[illegible]mu str. narodowemu, które o[illegible] nie przelewa łzy krokodyle z powodu przedłożenia sejmowi polskiemu do ratyfikacji polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej.

Masło, które miał na głowie pos. Winiarski, rozlało się pod wpływem gorących promieni słońca prawdy i zalało jego własną fizjognomję.

A. S.

Terminy ogłaszania przetargów.

Doszło do wiadomości związku miast polskich, że niektóre zarządy miast, mając do oddania większe roboty, ogłaszają przetargi podając tak krótki termin składania ofert, że firmy nie mają możności dokładnego opracowania projektu i kosztorysu tembardziej, że są zwykle różne niejasności, które dadzą się usunąć tylko w drodze korespondencji lub osobistego porozumienia. Powstaje uzasadniona obawa, że takie postępowanie jest szkodliwe, gdyż poważne firmy nie mogą w takich wypadkach stawać do konkurencji. Pozostają oferty mniej poważne, opracowane tylko jak, aby tylko skończyć na termin licząc na to, że po przetargu można będzie, w razie potrzeby, wprowadzić różne zmiany. Dalszą konsekwencją są nieraz najrozmaitsze niedokładności ofert, potrzeba poprawy, dodatkowych robót i kosztów, wreszcie znaczne opóźnienie w wykończeniu.

Zdarza się też, że miasta powierzają jednej firmie opracowanie ślepego kosztorysu i potem ogłaszają przetarg z b. krótkim terminem złożenia oferty; oczywiście wówczas firma, która kosztorys ten opracowała, jest uprzywilejowana, gdyż ona jedna tylko jest w stanie złożyć ofertę w terminie. Z tego powodu cel przetargu — otrzymanie najkorzystniejszej dla miasta oferty, nie zostaje osiągnięty.

Wobec powyższego związek miast polskich uważa za właściwe w swem piśmie okólnem zwrócić uwagę zarządów miast, pragnąc uchronić je od wielu przykrości, a miasta od zbędnych strat, na konieczność wyznaczania dłuższego okresu czasu na składanie ofert, zwłaszcza gdy są one związane z opracowywaniem kosztorysów, projektów i t. p.

Stacja Strzemieszyce Rad. podlegać będzie urzędowi ruchu w Sosnowcu.

W związku z mającem nastąpić przeniesieniem siedziby dyrekcji kolei państwowych z Radomia do Chełma, poszczególne odcinki dotychczasowej dyrekcji radomskiej mają być przekazane sąsiednim dyrekcjom, a mianowicie warszawskiej i krakowskiej. Z dniem 1 kwietnia b. r. stacja kolejowa Strzemieszyce - Radomskie wraz z odcinkiem linji kolejowej w kierunku Sławków — Olkusz zostanie przekazana ekspozyturze warszawskiej dyrekcji kolei, a mianowicie urzędowi ruchu w Sosnowcu.

Powyższe posunięcie władz kolejowych ma ogromne znaczenie dla sfer przemysłowych i handlowych Zagłębia Dąbrowskiego, dotychczas bowiem na terenie Zagłębia pewne szlaki kolejowe dyrekcji radomskiej podlegają urzędowi ruchu w Kielcach, wskutek czego przemysłowcy i kupcy są zmuszeni udawać się tam w sprawie uzyskania wagonów, co narażało ich na znaczne koszta.

Zagłębie z pomocą biednym i bezrobotnym.

AKCJA MAGISTRATU W SOSNOWCU

Nadmienialiśmy już o interwencji posłów B. B. W. R. z Zagłębia i delegacji bezrobotnych w ministerjum pracy w Warszawie, o pomoc dla bezrobotnych w Zagłębiu i o przywrócenie sezonu martwego. Władze centralne przyrzekły przyjść z pomocą bezrobotnym w najbliższym czasie. Z powodu braku gotówki w funduszu bezrobocia sezon martwy nie zostanie przywrócony dla tych robotników sezonowych, którzy pracowali jako wykwalifikowani np. murarze, cieśle i t. p. Robotnicy zaś sezonowi — niewykwalifikowani, zatrudnieni przy robotach prowadzonych przez samorządy miejskie, a zwolnieni z kopalni i fabryk objęci zostaną akcją żywnościową. Kwoty potrzebne na ten cel wpłyną w bieżącym, a najpóźniej w przyszłym tygodniu do kas samorządów miejskich. Na poczet tej akcji Sosnowiec otrzymał około 22 tys. zł. Dzisiaj w tej sprawie ukaże się na mieście odpowiednie rozporządzenie kom. magistratu m. Sosnowca, p. Kuźniaka. Kupony żywnościowe, które wymieniać będzie można w pewnych sklepach na żywność magistrat wydawać będzie w środę i czwartek przyszłego tygodnia.

Z uwagi na bardzo ciężkie położenie bezrobotnych, władze centralne postanowiły z wiosną uruchomić wszelkie możliwe roboty publiczne i w tym celu polecono magistratowi miasta Sosnowca, sporządzić wykaz zawierający następujące dane: jakie roboty mogą być prowadzone, ilu może być zatrudnionych robotników i jaka może być potrzebna na ten cel kwota.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU W BĘDZINIE.

Nowoutworzony komitet niesienia pomocy najbiedniejszym i bezrobotnym w Będzinie rozpoczyna akcję od wtorku nadchodzącego tygodnia.

W związku z tem onegdaj odbyło się zebranie członków komitetu i przewodniczących poszczególnych sekcyj, na którem sprawa prowadzenia tej akcji została już ostatecznie omówiona.

Komitet narazie wydawać będzie węgiel i kwity na kaszę i tłuszcze. W projekcie jest wydawanie także kartofli, które w najbliższych dniach mają być sprowadzone wagonowo.

Lokal komitetu mieścić się będzie w domu „Piasta".

Na zebraniu w dyskusji zabierali głos: dr. Kosibowiczowa, p. Ocioszyńska, dr. Jarzębowski, dyr. Fürstenberg, p. A. Dziak (w imieniu bezrobotnych), dr. Barylski i dr. Weinzieher.

Komitet za naszem pośrednictwem zwraca się z prośbą do miejscowego społeczeństwa o przyjście z pomocą biednym i nadsyłanie ofiar pieniężnych

KOMITET POMOCY W DĄBROWIE.

Z inicjatywy prezydenta dr. Madeyskiego, w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj, na którem został powołany do życia komitet ratunkowy niesienia pomocy najbiedniejszym, zamieszkałych na terenie Dąbrowy. Zebranie zagaił ławnik magistratu p. Lewicki, przewodniczył inż. Paszkowski, sekretarzowała p. Winnicka.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja przeprowadzenia akcji, aby dotarła ona do tych ludzi, którzy naprawdę potrzebują pomocy. Mówiono również o sprawie bodaj najważniejszej w tej całej akcji, to jest o zbieraniu funduszów na ten cel. Ostatecznie postanowiono, że komitet ratunkowy wydawać będzie kwity żywnościowe na chleb, kaszę, mąkę i tłuszcz. Wydawany będzie ponadto węgiel.

O ile zaś chodzi o potrzebne fundusze na prowadzenie akcji, która przypuszczalnie przewidziana jest na 3—4 miesiące, to komitet zwróci się przedewszystkiem do wielkiego przemysłu, jak również do urzędników i robotników miejscowych instytucyj, stowarzyszeń i związków o dobrowolne opodatkowanie się choć skromną ofiarą pieniężną.

Obecny na zebraniu prez. dr. Madeyski w imieniu magistratu zadeklarował 1000 zł. miesięcznie, zarząd tow. franko - włoskiego obiecał 15 ton węgla, p. Bąbczyński wpłacił na zebraniu 20 zł. a przedstawiciel urzędników kasy chorych w Dąbrowie oświadczył, że cały personel kasy opodatkował się na ten cel w wysokości pół procent od pobieranych poborów.

Następnie omawiano sprawę podziału pracy. W związku z tem p. R. Kicki zaprojektował, aby niezależnie od zarządu komitetu powołać do życia trzy sekcje: dochodową, gospodarczą i kwalifikacyjną. Ponadto w dyskusji zabierali głos pp.: Berbecka, Kalińska, Winnicka, Zielińska, prez. Madeyski, Kotala, Śmigielski, Lewicki. inż. Paszkowski, Dudziński i inni.

Do zarządu komitetu zostali wybrani: ks. kanonik Mazurkiewicz — przewodniczący, inż. Paszkowski — zastępca przewodniczącego, p. Świątkowski — skarbnik, p. Domaszewska—zast. skarbnika, p. Dudziński—sekretarz, prez. Madeyski, dyr. Świrtuń, dyr. Jachimczyk, ławnik Lewicki, p. Kotala, p. Staniszewski, prezes stow. kupców M. Fabrycy, p. Rudzki, p. Doktorowicz i dyr. Klajn— przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Do sekcji gospodarczej zostali wybrani pp.: Berbecka, Srokowska, Mirkowa, Cholewicka, Szewczykowa, Kawowa, Wąsikowa, Legawcowa, Puchała, Bartoszewski, Zieliński i Słomiany.

Sekcję dochodową tworzyć będą osoby, należące do zarządu.

Sekcja kwalifikacyjna pp.: Winnicka, Krzemieniowa, Pasztówna, Żarska, Żurakowska, Żelasko, Doktorowicz, Sierpacki, Buczek i Kaczyński.

Kupony żywnościowe wydawane będą we wszystkich dzielnicach miasta.

Komisja cennikowa w Sosnowcu obniżyła ceny mięsa i tłuszczów, ale niedostatecznie.

W Zawierciu ceny są daleko niższe.

Apel nasz o obniżenie ceny mięsa i tłuszczów skierowany pod adresem pp. rzeźników nie pozostał bez echa.

Wczoraj, jak to zapowiadaliśmy, odbyło się w magistracie w Sosnowcu, z udziałem przedstawicieli rzeźników, posiedzenie komisji cennikowej, na którem obniżone zostały ceny mięsa wieprzowego i słoniny.

Z dniem dzisiejszym zatem w całem Zagłębiu obowiązywać będą następujące ceny: **słonina 2 zł. 30 gr.** (dawniej 2 zł. 80 gr.), **mięso wieprzowe 1 zł. 60 gr.** (dawniej 2 zł. 30 gr.), **schab 2 zł. 30 gr.** (dawniej 2 zł. 70 gr).

Ceny te są jednak w dalszym ciągu zdaniem naszem wygórowane, przyczem nie obniżono wydatnie ceny wędlin i innych gatunków mięsa, pozostawiając tutaj pole pp. rzeźnikom do swobodnej kalkulacji i ciągnienia nadmiernych zysków.

Ile te zyski wynoszą i wynosiły, choćby w przybliżeniu świadczyć może o tem fakt, że cenę mięsa wieprzowego zredukowano bez żadnej krzywdy dla kieszeni pp. rzeźników o 70 groszy na kilogramie.

Ceny te nie wytrzymują pozatem np. porównania z cenami w Zawierciu, gdzie na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono cenę **słoniny na 2 zł. 15 gr., schabu na 1 zł. 96 gr.** i t. d.

Wydatnej redukcji również uległy w Zawierciu i wędliny i inne gatunki mięsa.

Jesteśmy zdania, że ceny mięsa i tłuszczów winny w Zagłębiu ulec ponownej redukcji, choćby do poziomu cen w Zawierciu.

Czekamy na dalsze rezultaty...

Prokurent spółki akc. „Strem" w Strzemieszycach

po 30 latach nieprzerwanej pracy pod zarzutem przywłaszczenia 350 000 zł.

Sensacyjne aresztowanie.

Naczelnym prokurentem tow. zakł. chemicznych sp. akc. „Strem" był zamieszkały w Warszawie

Mieczysław Feilchenfeld

(Koszykowa 51), który w instytucji tej

zatrudniony był od 30-tu lat

i przez cały czas pracy swej cieszył się bezwzględnem zaufaniem.

W ostatnich czasach F.

zaangażował się do szeregu innych firm handlowych,

które finansował.

Między innemi był współwłaścicielem tow. „Wartaks".

W związku z tem Feilchenfeld

znalazł się jakoby w poważnych kłopotach

i zmuszony był kryć szereg zobowiązań.

Mając w firmie „Strem" swobodę działania, jako główny prokurent i z tego powodu nie podlegając snać specjalnej kontroli, Feilchenfeld

nadużył zaufania swoich mocodawców

i — jak nas informują —

przywłaszczył sobie około 350.000 zł. w „rymesach" (wekslach klijentowskich) i depozytach (akcje i papiery wartościowe, złożone tytułem zabezpieczeń, wynikających z różnych tranzakcyj).

Po ujawnieniu nadużyć, zarząd sp. akc. „Strem", na specjalnie odbytem posiedzeniu akcjonarjuszów, postanowił odnieść się do władz celem zarządzenia dochodzenia.

W dniu wczorajszym

wywiadowcy policji śledczej zaaresztowali Feilchenfelda,

do dyspozycji władz sądowych.

Rewizja w mieszkaniu zatrzymanego ujawniła

znaczną ilość weksli tow. „Strem" na sumę 70.000 zł. i akcyj.

Feilchenfeld uchodził za b. zamożnego człowieka:

jest właścicielem trzech willi w Gdańsku, Zoppotach i Otwocku.

Zaaresztowanie wieloletniego prokurenta jednej z poważniejszych firm, znanego w szerokich kołach stolicy, wywołało

wielkie poruszenie w sferach przemysłowych.

Dalsze śledztwo winno ustalić, jaki był zakres kompetencyj Feilchenfelda i w jaki sposób mogły ginąć z firmy tak znaczne sumy w wekslach i obligacjach i

czy w danym wypadku nie zachodzi ewentualny współudział innych osób

poza czasowo aresztowanym.

Urząd śledczy niezależnie od przesłuchania personelu biurowego dokona również

zbadania ksiąg i korespondencyj,

dla zorjentowania się w całokształcie działalności Feilchenfelda.

Wynik dotychczasowych badań trzymany jest, ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 17 Sobota

Dziś: Antoniego
Jutro: Piotra
Wschód słońca: 7.36
Zachód słońca: 15.53

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 17 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnic. perjodycz. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka pocztowa. 16.15. Wiad. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodszych talentów. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Tr. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci starszych i młodszych. 18.15. Koncert dla młodz. pośw. muzyce czeskiej wyk. ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centralne Tow. Org. i kółek roln. do swych człon. i ogółu roln. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Czarnożółty Paryż. 20.15. Policja tajna w ks. Konstantego. 20.30. Muzyka lekka. W przerwie repertuar teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton z Wilna. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom.: meteor, polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hotelu „Polonja".

KATOWICE.

Sobota, 17 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Przegląd wydaw. perjodycznych. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Skrzynka poczt. z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Tr. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci starszych i młod. 18.15. Koncert dla dzieci z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Hazard i Prawdopodobieństwo. 19.40. Pras. dzien radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Wilna. 22.15. Koncert Chopinowski z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Dziś w Radjo — Godzina 22.00 — CIOTKA ALBINOWA mówi

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś premjera doskonałej komedji francuskiej Marcelego Pagnola p. t. „Pan Topaz". Sztuka ta obiegła wszystkie prawie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie dzięki niezwykłym walorom scenicznym, ogromnem powodzeniem. „Pan Topaz" wzbudził i w Sosnowcu wielkie zainteresowanie i spodziewać się należy wielkiego powodzenia tej sztuki na naszej scenie. Sztuka otrzymała nader pieczołowitą obsadę, rolę tytułową kreuje dyr. Tański, który równocześnie sztukę reżyserował.

Ceny miejsc normalne, przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3-go Maja nr. 8.

W niedzielę dn. 18 bm. dwa przedstawienia. Popoł. „Jarmark małżeński". Wiecz. „Pan Topaz". Początek przedstawień popołudniowych o godz. 4-tej, wieczorowych o godz. 8.15.

Ogólna.

(o) **Nowa wizytatorka szkół powszechnych.** Minister Czerwiński mianował wizytatorką szkolnictwa powszechnego dr. Władysławę Tatarzankę, dotychczasową wizytatorkę kuratorjum wołyńskiego i b. dyr. seminarjum żeńskiego w Dąbrowie.

(o) **Urząd miar i wag przeniesiony z Król. Huty do Katowic.** Okręgowy urząd miar, przeniesiony został z Królewskiej Huty do Katowic, z dniem 30 grudnia 1930 roku i rozpoczął urzędowanie w Katowicach przy Rynku pod nr. 9 i przyjmuje interesantów w dniach urzędowych od godziny 9 do 13-tej.

Z Kielc.

(k) **Wspaniały rozwój sportu narciarskiego w Kielcach.** Doskonałe warunki atmosferyczne pozwalają szerokim warstwom zwolenników sportu narciarskiego na odbywanie treningu na kieleckim stadjonie.

Codziennie więc w godzinach popołudniowych droga na stadjon zatarasowana jest pojazdami, wiozącemi zwolenników sportu na skocznię narciarską.

(k) **Kryzys w Kielcach.** Do niedawna jeszcze można było spotkać w lokalach restauracyjnych i cukierniach pewne ożywienie. Obecnie niemal we wszystkich lokalach zupełne pustki co świadczy o pogorszeniu się sytuacji w Kielcach.

(k) **Budowa dworca autobusowego w Kielcach.** Budowa dworca autobusowego w Kielcach rozpoczęta zostanie w pierwszych dniach marca i ma być ukończona w ostatnich dniach kwietnia.

(k) **Możeby tak i w parku miejskim.** Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy w imię bezpieczeństwa publicznego, sprawę posypywania chodników. Przyznać trzeba, że sprawa ta została w mieście całkowicie uregulowaną, natomiast magistrat kielecki uważa, że przepisy te nie obowiązują na terytorjum parku im. Staszica. Chcemy wyjaśnić, że przypuszczenia magistratu są mylne, a więc aleje w parku muszą być posypywane piaskiem, choćby z tej racji, że codziennie przez park przechodzi około 3000 osób, przeważnie młodzieży szkolnej zdążającej na ślizgawkę.

(k) **Okradli pana młodego.** Dnia 14 bm. Sciwiarski Franciszek, zam. we wsi Gruchawka, gmina Niewachlów, powiatu kieleckiego. zameldował w policji, że w dniu 14 b. m. w kościele Św. Krzyża w Kielcach podczas gdy brał ślub, jakiś nieznany złodziej skradł mu palto zimowe z kołnierzem pluszowym, wart. 380 zł. Palto to było pozostawione na skrzyni tuż przy wejściu do kościoła.

Z Radomia.

(r) **Przywłaszczenie.** Na szkodę Gabrjela Ajzmana. zam. przy ul. Żeromskiego nr. 9, Tomasz Słyk, zam. we wsi Wola Lipieniecka. gm. Rogów przywłaszczył 11 par cholewek męskich wraz ze sposami i 5 par kopyt, wartości 350, zł., które wziął do roboty.

(r) **Przybłąkany pies.** Przybłąkał się wilczur. źle odżywiany, wyrośnięty, młody. Do odebrania w wydziale śledczym.

(r) **Pijaństwo.** Sporządzono doniesienie za pijaństwo i awantury na Jana Kumora, zam. przy ul. Żeromskiego nr. 73.

(r) **Doniesienia.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za różne wykroczenia, a mianowicie: za pracę w niedzielę 1, za tamowanie ruchu kołowego 1, za włóczęgostwo 1 i za nieporządki sanitarne 4.

Rabunek 250 tys. fr. i 13 tys. zł.

Zmyślony napad w pow. częstochowskim.

Jan Czarnecki powracając furmanką z Truskolas do Kosek w powiecie częstochowskim w odległości 300 mtr. od domu zabrał na wóz jakiegoś osobnika, który przewrócił go na siedzenie, uderzył 4 razy w głowę, poczem zrabował mu książeczkę oszczędnościową banku ljonskiego, na 250 000 franków francuskich, w której ponadto znajdowało się 13.000 złotych. Z sumy 250.000 fr. Czarnecki miał rzekomo podjąć za pośrednictwem banku polskiego w Częstochowie 103.000 franków, co jednak okazało się nieprawdą. Zachodzi podejrzenie symulacji, gdyż Czarnecki miał zawrzeć związek małżeński z córką miejscowego gospodarza, przyczem miał przed ślubem spłacić większą sumę pieniędzy za zapisaną mu gospodarkę. Pozatem nieprawdopodobnem jest, by Czarneski jako robotnik rolny we Francji mógł zaoszczędzić taką sumę pieniędzy. Poszkodowany o powyższem nie meldował, a organa P. P. dowiedziały się tego od osób prywatnych.

Za zniewolenie nieletniej dziewczyny

Wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu.

Onegdaj przy drzwiach zamkniętych odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko 5-ciu oskarżonym o zniewolenie nieletniej dziewczyny w lecie ub. r. w ogródku obok domu noclegowego w Sosnowcu.

Ławę oskarżonych zajęło pięciu mieszkańców Sosnowca: 26-letni Józef Stanek (Polna 24), 20-letni Antoni Biedrzycki (Kowalska 6), 30-letni Stanisław Jabłoński (Jasna 9), 25-letni Stefan Bruś (Towarowa 11) i 27-letni Tadeusz Buś (Wiejska 16).

Rozprawa zakończyła się skazaniem Stanka na pięć lat ciężkiego więzienia, pozostałych zaś na trzy lata domu poprawy.

Wszystkich skazanych odstawiono do więzienia.

Echa tragicznej śmierci górnika na kop. Czeladź.

Wstrząsający wypadek wydarzył się na kop. „Czeladź“. Podczas ładowania węgla na pokładzie „Karolina“, oberwał się nagle zwał węgla, grzebiąc pod sobą ładowacza Wincentego Podymę.

O ratunku nie mogło być mowy. Nieszczęśliwy, wydobyty zpod zwału węgla, wyszeptał ledwie kilka słów modlitwy i skonał na rękach współtowarzyszy.

Tragiczna śmierć ładowacza Podymy wywołała w kopalni i okolicy przygnębiające wrażenie, a opinja publiczna natarczywie domagała się ukarania winowajcy, który wbrew przepisom górniczym, zabraniającym wpuszczania pomocników górniczych do niedostatecznie zabudowanych miejsc, nie przestrzegał tego

I tak wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł starszy górnik Jan Karcz (Czeladź, Zamorna 2), na którego spadła odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek.

Sąd wydał wyrok uniewinniający. Bo któż tu winien?

Ś. p. Podyma, to jeszcze jedna ofiara rabunkowej gospodarki obcego kapitału.

(r) **Kradzieże.** Nawrot Sabinie, zam. przy ul. Nowy Świat nr. 16, nieznani sprawcy skradli 1 obrus i 6 sztuk bielizny, wartości 40 zł.

Piotrowi Adamczykowi, zam. na przedm. Żakowice, skradziono 1 koc, 2 prześcieradła i 2 poduszki, wartości 50 złotych.

Józefowi Staniasowi, zam. przy ul. 1-go Maja nr. 62, Marjan Dyktorowski, zam. przy ul. Słowackiego nr. 48 i Henryk Mazur, zam. przy ul. Wesołej nr. 27, skradli z niezamkniętego gołębnika 3 gołębie, wartości 30 zł.

Sprawców zatrzymano i skradzione gołębie odebrano.

(r) **Repertuar kin.** „Świt“: — Wesoły Madryt. „Odeon“: — Śpiew kozaków dońskich. „Corso“: — Na Sybir. „Nowe Czary“: — Biała niewolnica.

Z Sosnowca.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło podatek inwestycyjny m. Sosnowca, w sumie 393 tys. 810 zł.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło podatek inwestycyjny miasta Sosnowca na rok 1931/32 w sumie 303 tys. 810 zł zamiast przedłożonej sumy zł. 398 tys., a to wskutek panującego obecnie przesilenia gospodarczego i obniżenia się zdolności płatniczej podatników.

(s) **Konferencja G. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego.** Jutro o godz. 3-ciej popołudniu w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej nr 22. odbędzie się konferencja rady miejscowej G. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS

(Z angielskiego).

49

Wylie doszedł do tego miejsca, jak Hudson dorwał się do rumu i nie chciał zejść z okrętu.

— I teraz go jeszcze widzę — mówił Wylie — z flaszką rumu w jednej, a z nożem w drugiej ręce, i widzę jak spienione bałwany zalewają mu już oblicze, a on idzie na dno z okrętem. Biedny Hiram! Nie jedną podróż odbyliśmy razem.

Wzruszony Wylie pociągnął znowu z flaszy.

Podczas gdy Wylie pił, chcąc zagłuszyć okropne wspomnienia, Wardlaw rozważał na zimno, jaką korzyść z tego wypadku da się osiągnąć.

— Hm! — mruknął Artur — okoliczność tę musimy wyzyskać. Wypadek ten muszę ogłosić w dziennikach. Bohaterski kapitan! Poszedł z okrętem pod wodę. Któż może podejrzewać Hudsona wobec tak strasznego faktu? No, proszę kochany panie Wylie, proszę mówić dalej — łodzie?

— A cóż mój panie, ja miałem na pokładzie 10 ludzi, pokojówkę owej młodej damy — uważasz pan, na pokładzie mego małego statku, i doktora załogi do tego. Na drugą zaś łódź, na pokład kutera weszli ten duchowny, słaba dama i 5 majtków. Żeglowaliśmy razem aż do wieczora w kierunku ku wyspie Juan Fernandez; poczem rozpostarła się nad nami mgła i straciliśmy z oczu drugi mały statek, ja zaś uznałem za lepsze zmienić kierunek i wrócić na drogę morską. Ledwieśmy uszli z życiem, tak straszna zerwała się burza. Szczęście żeśmy zetknęli się wtedy z okrętem amerykańskim, który zabrał nas na pokład i przywiózł do Buenos - Ayres. Stąd ja z trzema majtkami udaliśmy się do Anglji. Ale ja i tamtym co pozostali kazałem podpisać historję rozbicia okrętu. Powiadam panu, że wszystko tak ogładzone, jak kula bilardowa.

— Dobrzeście zrobili, dobrze. A druga łódź z fałszywym duchownym, który wie o wszystkiem? Kto wie, czy ich także nie złowi jaki statek?

— Przypuszczenie nieprawdopodobne. Drugi statek zbił się z drogi handlowej, a zresztą, posłuchaj pan dalej.

Przerwał znowu, wypił szklankę wódki, a gdy niósł ją do ust, drżała mu tym razem ręka.

— Któryś głupiec z załogi — ciągnął Wylie przeniósł większą część zapasów żywności na pokład mego statku, i to panie ciąży mi ołowiem na sercu, nie daje usnąć. Mówiłem panu zdaje się, że na pokładzie kutera była też młoda dama. O! to był smutny widok. Ciężko dla niej... Biedna istota! Widzę ciągle oblicze jej smutne i blade... Ach! Boże! tak spokojne i blade jak niespokojna i czerwona we snach każda noc moja. Klęczała ona na pokładzie łodzi ze złożonemi, białemi rączkami i modliła się.

— Dość tego — rzekł Wardlaw — smutna to historja, ale pomyśl pan, że gdyby się byli tamci wyratowali, narazilіby nas wszystkich. Wierz mi pan, stało się dobrze.

Wylie spojrzał ze zdziwieniem na młodego kupca i milczał, wpatrując się w twarz Artura Wardlawa, po chwili zaś ocknąwszy się zawołał:

— A ba! dobrze to panu siedzieć tutaj spokojnie, skazać okręt na zagładę i życie ludzi na śmierć wystawić. ale gdybyś pan musiał przykładać do tego rękę i widzieć to, i w bezsennych nocach nie módz zapomnieć o tem, toby pan oddał raczej djabłu wszystkie swoje skarby, niżbyś zechciał podjąć się takiej piekielnej roboty!

Wardlaw uśmiechnął się i rzekł:

— Krótko powiedziawszy, zdaje się, ze pan nie chce przyjąć dwóch tysięcy funtów, którem panu przyrzekł za ten żarcik!

— O! dlaczego; — złoto biorę jak każdy grzesznik, ale nie podjąłbym się drugi raz takiej sprawy za wszystkie skarby świata. Pan otrzyma swoje złoto i ani żywa dusza wiedzieć o tem nie będzie.

Wardlaw zacierał z radości ręce; egoizm zaślepiał go do tego stopnia że widział tylko zyski swoje. nie myśląc o nieszczęściu ludzkiem.

— Ale dzieło nasze nie wyda błogich owoców — dodał Wylie po chwili. — Pchnęliśmy na dno morskie doskonały okręt, ale zrobiliśmy jeszcze coś gorszego, bo prawie że zamordowaliśmy biedną, chorą panienkę.

— Ach! szaleńcze! język za zębami! — krzyknął nagle Artur Wardlaw tracąc zimną krew, bo posłyszał kroki u drzwi gabinetu.

Otwarły się drzwi, i ukazała się w nich postać wojskowego w czapeczce podróżnej. — Był to jenerał Rolletson.

d. c. n.

(s) **W tydzień przed ślubem oświadczył jej, że się nie ożeni.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu Antoni Zapiór, zam. przy ul. Śląskiej nr. 3 i zameldował, że córka jego Florentyna, l. 22 w dniu 13 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Zachodzi przypuszczenie, że Zapiórówna popełniła samobójstwo, ponieważ narzeczony jej, z którym miał odbyć się ślub dzisiaj, zawiadomił ją, że się nie ożeni.

(s) **Napiła się esencji octowej.** Onegdaj o godz. 2.30 w nocy, w mieszkaniu własnem usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej Domicela Milner, zam. na kolonji Zuzanna nr 25. Desperatce udzielono pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewieziono ją na kurację do szpitala na Pekinie.

Powód usiłowania samobójstwa narazie nieustalony.

Z Będzina.

(b) **Ofiary na biednych i bezrobotnych.** Towarzystwo franko - włoskie w Dąbrowie na akcję niesienia pomocy najbiedniejszym bezrobotnym prowadzoną w Będzinie zaofiarowało 30 tonn węgla miesięcznie t. j. 90 tonn w ciągu sezonu zimowego. Następnie dyr. Fürstenberg ofiarował na ten cel 500 zł. miesięcznie, oraz magistrat będziński zobowiązał się kupić 90 tonn węgla i oprócz tego w gotówce ofiarował 150 zł. miesięcznie.

Ponadto inne instytucje i osoby prywatne zadeklarowały również pokaźniejsze sumy.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie podoficerów rezerwy.** Jutro o godz. 10 rano, w szkole powszechnej przy ul. Będzińskiej, odbędzie się plenarne posiedzenie związku podoficerów rezerwy.

(c) **Wyświetlanie przezroczy.** Jutro o godz. 3 popoł., w szkole przy ul. Będzińskiej, staraniem miejscowego komitetu P. C. K. wyświetlane będą przezrocza z dziedziny walki przeciwlotniczej i gazowej.

Wstęp bezpłatny.

Z Dąbrowy.

(d) **Rada miejska zadecyduje o zatrudnieniu bezrobotnych.** Magistrat w Dąbrowie chcąc zatrudnić choć pewną część bezrobotnych postanowił wznowić w niektórych punktach miasta roboty przy naprawie ulic i chodników. Ponadto magistrat nosi się z zamiarem zatrudnienia około 50 robotników przy przewożeniu t. zw. szlaki z terenów, znajdujących się przy hucie bankowej, na drogi miejskie. W związku z zatrudnieniem bezrobotnych przy robotach miejskich odbędzie się dnia 19 b. m. posiedzenie rady miejskiej, na którem sprawa ta będzie omówiona szczegółowo i ostatecznie zadecydowana.

(d) **Opłatek.** Dziś o godz. 18 w lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie odbędzie się „opłatek" działaczy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem w celu zbliżenia i wzajemnego poznania się działaczy obozu prorządowego z całego terenu Zagłębia.

Z Ząbkowic

(zo) **Katastrofa kolejowa w Ząbkowicach.** Onegdaj wieczorem na dworcu kolejowym w Ząbkowicach zdarzyła się katastrofa kolejowa, która jednak na szczęście nie pociągnęła za sobą wypadku z ludźmi.

Pociąg towarowy Nr. 2074, idący po torze nr. 4 do Łaz, najechał na skrzyżowaniu pociąg również towarowy Nr. 6482, wjeżdżający na stację Ząbkowice z Dąbrowy.

Zderzenie było tąk silne, że lokomotywa pociągu towarowego Nr. 6482 wpadła do rowu, wywracając się do góry kołami. Dwadzieścia wagonów naładowanych węglem oraz wagon służbowy zostały rozbite. Przerwy w komunikacji osobowej nie było, gdyż pociągi puszczono po jednym torze.

W cudowny wprost sposób uniknęli śmierci maszynista i jego pomocnik z parowozu Nr. 6482, którzy jedynie zostali oblani wodą i to zimną ze zbiornika lokomotywy oraz nieszkodliwie potłukli się, wypadając z lokomotywy.

Na miejsce wypadku zjechały władze, które ustalą kto ponosi winę katastrofy.

Z Zawiercia.

(z) **Rezygnacja ze stanowiska radcy izby** Inż. Ignacy Banachiewicz z Zawiercia, który wszedł do izby z delegacji towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, zrzekł się swego mandatu do izby, ze względu na wystąpienie firmy „Krawczyk i S-ka" w Zawierciu, z towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, którą jako dyrektor reprezentował w tem towarzystwie.

W związku z powyższem izba zwróciła się do ministerjum przemysłu i handlu o zarządzenie przeprowadzenia uzupełniających wyborów

Likwidacja strajku w fabryce tow. akc. „Zawiercie".

Jak już donosiliśmy, do ministerjum pracy w Warszawie udała się z Zawiercia delegacja robotników z fabryki tow. akc. „Zawiercie" celem interwenjowania z powodu zamierzonych redukcyj w tejże fabryce.

Delegaci po powrocie odbyli konferencję z robotnikami, poczem podjęte zostały dalsze pertraktacje z zarządem fabryki.

Ustalono, że redukcje odbywać się będą przy pośrednictwie związków zawodowych, które kwalifikować będą robotników do redukcji, aby uniknąć zwalniania z pracy ludzi obarczonych rodzinami i pozostających w specjalnie złych warunkach materjalnych.

Zarząd fabryki przyrzekł wypłacić zaliczki na poczet zarobków i zgodził się na „odrobienie" straconych dni pracy wskutek strajku.

Uruchomienie fabryki nastąpi w poniedziałek.

Skład zębów u p. Gingolda.

W związku z aferą Szwarca vel Apolinarego Brosza, władze śledcze wszczęły dochodzenia przeciw niejakiemu Gingoldowi, zamieszanemu w aferę Szwarca, który prowadził w Kielcach zakład dentystyczny przy ul. Kapitulnej nr. 11.

Po ogłoszeniu oświadczenia zw. dentystów w Kielcach, że Gingold nie był i nie jest dentystą, władze śledcze dokonały rewizji u tegoż Gingolda, likwidując całkowicie zakład dentystyczny.

Poza zakwestjonowaniem całego szeregu różnych przyrządów dentystycznych, zabrano również cały słój zębów, wyrwanych pacjentom.

W jakim celu Gingold przechowywał wyrwane zęby, trudno przewidzieć!

Jak jednak krążą pogłoski, Gingold zęby te miał okazywać nowym pacjentom w celu utrwalenia ich w przekonaniu, że zabiegi dokonywane przez niego, są skuteczne.

Niezależnie od prowadzenia nielegalnego zakładu dentystycznego, Gingold uchodził w Kielcach za „profesora" stomatologa i z tego tytułu wystawiał świadectwa praktykantom, upoważniające ich do prowadzenie zakładów dentystycznych na własną rękę.

Obecnie władze śledcze, wobec wykrycia tej afery, zmuszone będą przeprowadzić dochodzenie u szeregu podejrzanych osób, uprawiających nielegalnie proceder dentystyczny bez odpowiednich zezwoleń.

Gingold wobec zdemaskowania go przez prezesa zw. dentystów, p. Serwetnika, wypowiedział mu walkę, grożąc również zdemaskowaniem (?).

(z) **W jakie dziedziny wniknąć winien jeszcze obecny zarząd miasta?** Obecny tymczasowy zarząd miasta, od chwili rozpoczęcia urzędowania energicznie wziął się do uporządkowywania spraw magistrackich. Obecnie zdaniem naszem, należałoby zainteresować się bliżej dawnemi sprawami, a mianowicie sprawą wydzierżawionej rzeźni miejskiej oraz sprawą przeprowadzonych w mieście robót drogowych przez przedsiębiorcę Bugajskiego. W sprawach tych, po zebraniu szerszego materjału, zabierzemy jeszcze głos.

(z) **Ze zw. strzeleckiego w Wysokiej.** Zorganizowany przed 3 miesiącami oddział zw. strzeleckiego w Wysokiej ujawnia rzadką żywotność. Zasługa to zarządu. Jednym z widocznych przejawów pracy związku jest umundurowanie około 60 członków. Na odbytem ostatnio walnem zebraniu zdano m. i. sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że związek miał ogółem za ten czas 574.50 zł. dochodu, na który składają się przeważnie dobrowolne ofiary miejscowego społeczeństwa, oraz ofiara fabryki „Wysoka" zł. 300. Prezes oddziału p. J. Nowak w przemówieniu swem wzywał członków do dalszej intensywnej pracy. Przy związku zorganizowano ponadto sekcję sceniczną, która przy pomocy reżyserskiej p. Hauserowej odegrała w święta sztuczkę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć".

Z Olkusza.

(ol) **Ustalenie płacy dozorcom domowym.** Na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej w inspektoracie pracy w Olkuszu zawarta została na przeciąg roku umowa pomiędzy właścicielami nieruchomości, a przedstawicielami związku dozorców domowych. Według tej umowy minimum wynagrodzenia dozorcy wynosić ma 7.50 zł. miesięcznie wzwyż zależnie od liczby lokatorów. Umowę podpisali wydelegowani przedstawiciele stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w osobach pp.: J. Gurbiel, J. Stachurski i J. Szymonek, zaś z ramienia centralnego związku dozorców domowych, oddział w Olkuszu pp.: J. Malinowski, J. Nowak i E. Mitka. Na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem inspektora pracy 21 obwodu p. inż. Kuliczkowskiego, był obecny p. K. Kucharski wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu, oraz p. J. Staroń, radca wojewódzki z Kielc, jako delegat M. S. Wewn.

(ol) **Redukcja murarzy.** W związku z ukończeniem prac przy budowie fabryki celulozy w Kluczach, zredukowano 260 murarzy i robotników zatrudnionych przy budowie. Uruchomienie fabryki przewidywane jest na wiosnę.

(ol) **Odwołanie zawodów.** Zapowiedziane na niedzielę (t. j. jutro) zawody sportowe w Olkuszu, nie odbędą się, gdyż starostwo zabroniło używania szosy na Czarnej Górze, jako toru saneczkowego.

(ol) **Obiecujący Marjanek.** Zatrzymany na posterunku pp. w Olkuszu za kradzież torebki damskiej zawierającej 40 zł. i weksel, 19-letni Marjan Majcherkiewicz został zwolniony z braku dowodów kradzieży. Jednak niedługo cieszył się wolnością, gdyż w dniu 15 bm. został ponownie aresztowany za oszukańcze wyłudzenie 25 zł. od Piotra Ściążko, mieszkańca przedmieścia Parcze. Zgłosił się również jakiś wieśniak ze wsi Czubrowice, oskarżając Majcherkiewicza o wyłudzenie 3 zł., które otrzymał od wieśniaka za wskazanie adresu doktora - specjalisty w Katowicach, który wcale nie istnieje.

OFIARA.

Zamiast udziału w zabawie straży ogniowej Huty Katarzyny p. p. S. i F. Mizerkiewiczowie złożyli w administracji na głodnych m. Sosnowca zł. 5.

Zamiast wieńca na grób ś. p. inżyniera Łuczkowa składają na ligę morską i rzeczną inżynierowie oddziału wodnego, śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach zł. 70 (siedmdziesiąt).

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16. 1.

Warszawa — Dol. 8.92
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.31
Paryż 34.97
Wiedeń 125.45
Praga 26.41
Włochy 46.71
Belgja 124.30
Szwajcarja 172.76
Holandja 358.90
Oslo 238.45
Berlin 212.00
Dol. War. pr. obrt. 8.92
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.00 — 45.75
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 92.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.75 51.50

Tendencja niejednolita.

Kiedy grozi nam łysina?



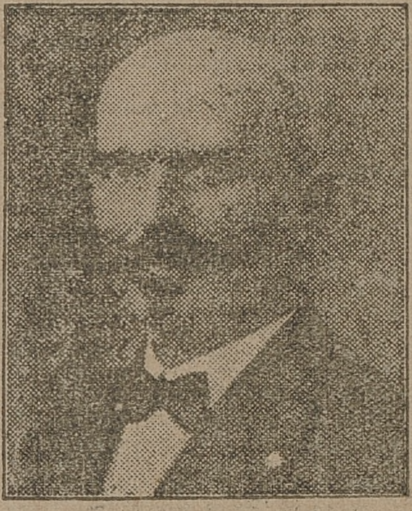
Włosy, ta najwspanialsza ozdoba głowy ludzkiej, są wystawione na wiele niebezpieczeństw, które polegają na tem, iż skóra głowy jest zbyt skomplikowanym organem, ażeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

Czasami mamy do czynienia ze zbyt silnem łuszczeniem się skóry (łupież), czasami znów można zaobserwować zbyt silne wydzielanie się tłuszczu (powiększenie gruczołów łojowych). Należy też uwzględnić tę okoliczność, że na włosach osiada wiele kurzu. Wszystko to razem tworzy na skórze głowy warstwę, którą łatwo zdrapać można (łupież). Następuje swędzenie i pewien rodzaj podrażnienia skóry, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak perfumowany spirytus, gruntowne mycie głowy przy pomocy mydeł itp. jest poprostu przestępstwem w stosunku do naszych włosów. Że w tym kierunku bardzo wiele się grzeszy, nie trzeba specjalnie dowodzić, za dowód mogą służyć całe rzesze ludzi zmartwionych wypadaniem włosów, względnie ludzi, którym włosy już powypadały.

Po sprawdzeniu przez profesorów uniwersytetu interesujących doświadczeń, wykonywanych w dziedzinie porostu i kosmetyki włosów, zostało stwierdzone z całą pewnością, że stosowanie „Silvikrin-kuracji włosów w komplecie“ w bardzo krótkim czasie usuwa łupież, powstrzymuje wypadanie włosów, a nawet już wyłysiałe miejsca, pod wpływem tej kuracji, z powrotem pokrywają się włosem.

Taksamo lekarze stwierdzili, a praktyka wielokrotnie potwierdziła fakt, że mycie głowy przy pomocy „Silvikrin-Shampoonu“ i codzienne pielęgnowanie włosów „Silvikrin-Fluidem“ zapewnia zachowanie takowych aż do późnej starości.

Ideę stworzenia „Silvikrin-kuracji włosów w komplecie“ jako środka do usunięcia wszelkich niedomagań uwłosienia i na porost włosów, „Silvikrin-Fluid“ i „Silvikrin-Shampoon“ jako środki do pielęgnacji włosów, urzeczywistniliśmy dla dobra szerokich mas ludzkości.—Prosimy szczególnie wszystkich Szanownych Czytelników, zainteresowanych zagadnieniem porostu włosów zwrócić się do nas (nadesłać kupon bezpłatnej przesyłki) celem dokładnej i bezpłatnej informacji.





„Silvikrin“ jest nieocenionym środkiem na porost włosów, po użyciu kilku kompletnych kuracyj, porost włosów jest nadzwyczajny jak to wyżej przedstawiają podobizny

Dziękuję WP. za tak cenny środek przeciw wypadaniu włosów i polecam takowy wszystkim, którym wypadają lub też wypadły włosy. „Silvikrin“ jest nieocenionym środkiem, któremu wszystkie inne nie dorównają.

ADAM MASZCZYK w f-e Krawczyk i Ska.

Zawiercie, dnia 30. 8. 1930 r.

Kupon przesyłki bezpłatnej.

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:

Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk 708, Bötchergasse 23-27

Proszę mi przesłać bezpłatnie i franko:

1. Próbkę Silvikrin-Shampoonu.
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów“
3. Doniesienia o skuteczności Silvikrin.

Nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________

ulica i l. domu ______________________

Nr. E. 1497.
1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego II rewiru w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, ulica Małachowskiego 24, podaje do wiadomości, że w dniu 29 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu Brachji Meitlisa i Eli Meitlis w Będzinie, przy ul. Sączewskiej Nr. 13 na pokrycie należności Śląskiego Związku Kredytowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 15.100 gr —, składającego się z mebli domowych, pianina, obrazów, żyrandoli i t. p.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 12 stycznia 1931 r.

Komornik Sądowy:
KRAUZE.

Nr. E. 2444/30.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego II rewiru w Dąbrowie - Górniczej, mający swą kancelarję przy ul. 3-go Maja 18 w Dąbrowie - Górniczej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż **w dniu 30-go stycznia 1931 r. o godzinie 10-ej rano w Bielowiźnie w fabryce należącej do Antoniego Domańskiego to jest** w miejscu przechowania **przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II - terminie ruchomości oszacowanych na 14.500.00 złotych**, a należacych do A. Domańskiego, składających się z lokomobili bez pasów, 2 szarpaczy, grempla i transmisji na rzecz Magistratu miasta Będzina.

Spis rzeczy i ich szacunek można przejrzeć w dniu i miejscu likwidacji.

(Pieczęć okrągła)

Komornik Sądowy
(—) JAN DUDA.

CZY CHCESZ się dowiedzeć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Napisz natychmiast imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru—darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny - Rara zł. 3.—



Reklama jest dźwignią handlu!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY stelmach zdolny, kawaler. Wiadomość: Zagórze, Dobrzelewski

Kupno i sprzedaż.

BUDKA do sprzedania z artykułami spożywczemi, cena 700 zł. Józefów, Mecner.

DO sprzedania sklep z mieszkaniem, z koncesją na tytoń, wraz z urządzeniem warsztatu rzeźniczego. Wiadomość: Łazy, Kąty, Borowiecki Franciszek.

FORTEPIAN silnej konstrukcji i tonu okazyjnie sprzeda Antoni Imiela, nauczyciel muzyki i śpiewu. Ząbkowice, Bielowizna, dom dawniej Romanowskiego. Oglądać do południa.

MASZYNĘ DO PISANIA zł. 250.— sprzedam. Katowice, Rynek 8, I. lewo.

PIEKARNIA do sprzedania z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: Sosnowiec. 1 Maja 32.

KUPIĘ aparat fotograficzny lub zamienię na radjowy. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

SPRZEDAM piwiarnię z całem urządzeniem. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

LOKALE.

GARAŻE tanio do wynajęcia. Adres wskaże administracja „Expresu“.

LOKAL warsztatowy lub magazyn z placem korzystnie do wydzierżawienia. Gdzie, wskaże Administracja.

POKÓJ do wynajęcia z osobnem wejściem. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro.

Zgubione dokumenty.

KRUSZEC Helena zgubiła dowód osobisty wydany w gm. Słupia.

CYMERMAN Alter zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

SAUEL Friedler zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

LIBA Klajman zgubiła dowód osobisty, wydany w Będzinie.

ZGUBIŁEM we wsi Bobrek brauning Nr. 218204. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Białasa w Bobrku, sklep, gm. Niwka, za wynagrodzeniem.

EUGENJA Podkańska zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

BARGIEŁ Antoni zgubił świadectwo wojskowe, wydane przez 6 pułk Podhalański w Stryju.

PNIAK Józef zgubił kartę rejestracyjną wojskową, wydaną przez gminę Łosień, legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Łosień.

STANISŁAW Dłubak zgubił rewolwer systemu „Sauer“ Nr. 35087. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Dąbrowa, Starobędzińska 10.

RÓŻNE.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma przy Klubie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, Warszawska 22, telefon 4-92. Sekretarjat czynny od godz. 9-tej do 19-tej.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Zaręza Sosnowiec, 3-go Maja 15.

PARCELE pod budowę. Dąbrowa ul. Okrzei Nr. 59 do sprzedania w dowolnej ilości metrów. Bliższych informacji udziela się od godz. 1 — 2 w lokalu stowarzyszenia kupców polskich, Dąbrowa, 3 Maja 15.

ZAGINĄŁ pies wilczur. Łaskawy znalazca zwróci pod Racławicka 4, za wynagrodzeniem. Restauracja.

HALLO! HALLO! Zagłębie Dąbrowskie! Wielką atrakcję z zabawą karnawałową urządza „Satyr“ w Katowicach w sobotę zapraszając dzielnych przemysłowców i brać robotniczą całego Zagłębia Dąbrowskiego do Katowic. Obywatele — solidarnie wszyscy przyjedźcie na Wielką Rewję do Satyru, gdzie muzyka, śpiew i występy artystyczne rozpraszą wasze bóle i troski.

HUMOR.

NA POWĄZKACH.

— Kto to są te panie, co się tak hałaśliwie śmieją?

— Są to pozostałe po bogatym przemysłowcu: „złamana boleścią“ żona, „niepocieszona“ bratowa, „zbolałe“ córki i „ugięta pod brzemieniem rozpaczy“ siostra.

CHĘTNY ZIĘĆ.

Teściowa (entuzjazmując się opowiadaniem o podróżach). Ach, ujrzeć Neapol i umrzeć!

Zięć: Ja mamie opłacę natychmiast bilet do Neapolu!

NIC BEZ PRZYCZYNY.

— Jakże mogłaś pozwolić, żeby pan Adolf, z którym dopiero w święta się poznałaś, już w Nowy Rok cię całował?

— Cóż robić, moja mamo, karnawał taki krótki!

CO GORSZE.

Mąż: Ten dzieciak krzykami swemi może mnie do warjactwa doprowadzić!

Żona: Zaraz mu zaśpiewam, to się wnet uspokoi.

Mąż: O, to już lepiej niech on się drze!

WYTŁÓMACZYŁ.

— Brr. Ależ zimno!

— Ha, nic dziwnego, północny wiatr — Pim przepowiedział.

— To zawsze północny wiatr takie zimno sprowadza?

— Naturalnie — bez względu na to, czy wieje z północy, czy z południa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.